

Słów kilka na o Liturgii

Lubisz kibicować? Może masz swój ulubiony klub piłkarski, siatkarski, koszykarski, a może jeszcze inny... Przygotowujesz się do następnego meczu – nie tylko mentalnie. Kupujesz bilet, organizujesz znajomych, ubierasz koszulkę, zabierasz gadzety kibica. Wiesz, że czekają Cię emocje – cokolwiek nie zdarzyłoby się na boisku czy parkiecie. Kibic żyje razem ze swoją drużyną: wpada w euforię, płacze, śpiewa, „gryzie paznokcie”... Ale gdy kończy się mecz zdejmujesz koszulkę i szalik, zmywasz klubowe barwy, chowasz gadzety. I choć pozostajesz nim nadal wewnątrz, to jednak kończy się na jakiś czas Twoja rola kibica...



Tak samo można podejść do przeżywania Mszy św. Mogę być wyłącznie kibicem. Idę na Eucharystię, ale stoję gdzieś obok tego wszystkiego. Za chwilę wszystko się skończy, zdejmę modną sukienkę czy koszulkę i krawat i moja rola się skończy. Ale...czy tak być musi?

A może Jezus zaprasza mnie do CZEGOŚ WIĘCEJ. „Czy miłujesz mnie więcej, aniżeli ci?” – pyta Jezus św. Piotra nad brzegiem Jeziora Galilejskiego. NAD BRZEGIEM. A może tak, także podczas mojego przeżywania Eucharystii – „wy płynąć na głębię”?, pójść na całość?

Liturgia to nie moja prywatna sprawa. W liturgii zawsze uczestniczymy wspólnotowo, razem. Tworzymy bowiem Zgromadzenie liturgiczne – święte zebranie, czyli właśnie KOŚCIÓŁ. I choć jeszcze przed chwilą byliśmy sobie może obcy, nieznajomi, to teraz stajemy się czymś jednym – KOŚCIOŁEM zgromadzony przez i wokół Chrystusa. „Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie...”. Poprzez wspólne postawy liturgiczne, jeden śpiew (choć nie zawsze to takie proste J) i jednakowe odpowiedzi na wezwania kapłana, nie tylko tworzymy, ale też wyrażamy jedność Kościoła. Dlatego tak ważne, aby wyzbyć się egoistycznego podejścia do liturgii: „MOJE przeżywanie”, „MÓJ Chrystus”, „MOJA sprawa”. To także jest to „COŚ WIĘCEJ”. Coś, co przełamuje mój egoizm i życie tylko swoim życiem.

Pamiętaj, jako uczestnik zgromadzenia liturgicznego, możesz, a nawet... powinieneś! angażować się w funkcje liturgiczne. To nie tylko domena i monopol ministrantów (fakt, to fachowcy!), ale również zadanie dla Ciebie! Czytanie komentarzy, odczytywanie lekcji (czyli czytań, tak je kiedyś nazywano?), śpiew psalmu, udział w procesji z darami – to konkretne formy czynnego zaangażowania się w liturgię.

Jezus chce, żebyś był nie tylko KIBICEM, czy co gorsza: biernym obserwatorem liturgii. Pragnie, byś grał tuż obok NIEGO i z NIM, w jednej drużynie. Dopiero wtedy w pełni doświadczysz BOGActwa i piękna liturgii. Dziś wypływamy w rejs. Na łodzi czy statku trudno być biernym, siedzieć pod pokładem, „zaszyć się” w swojej przytulnej koi. Kapitan wzywa na pokład, byś wziął udział w „trudach i przeciwnościach” rejsu. Ale też mógł doświadczycj jego piękna i bogactwa. To jak, płyniesz?!

Ks. Piotr Lewandowski

